

Szef MSZ mówi o Polakach mordujących w Jedwabnem

9 lutego 2018

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz postanowił wytłumaczyć się z nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, co zrobił na łamach liberalnego dziennika „Rzeczpospolita”. Wychowanek tak zwanej „geremkowskiej szkoły dyplomacji” stwierdza w nim między innymi, że nowe przepisy nie są wymierzone w ludzi pokroju Jana Tomasza Grossa, a także obciąża Polaków winą za niewyjaśnione z powodu braku ekshumacji ofiar wydarzenia w Jedwabnem.

Czaputowicz w rozmowie z gazetą został między innymi zapytany o słowa byłego szefa dyplomacji Włodzimierza Cimoszewicza, który twierdzi, iż Polacy brali udział w Holokauście. Nowy minister spraw zagranicznych odpowiadając na słowa jednego ze swoich poprzedników odpowiedział, że partycypowały w nim jednostki, choć nie można zrzucać winy na cały naród polski. Wychowanek Bronisława Geremka podaje jednak przykład Jedwabnego, gdzie jego zdaniem miało dojść do mordu przeprowadzonego przez Polaków.

Szef MSZ dodał, że „nikt się tego nie wypiera”, zaś zmiany w prawie podpisane przedwcześniej przez prezydenta Andrzeja Dudę „nie zmieniają historii”. Czaputowicz dołączył tym samym do dobrze znanej lewicowo-liberalnej narracji o Jedwabnem, chociaż sprawa nie została do końca wyjaśniona, ponieważ środowiska żydowskie za sprawą ówczesnego ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego dopięły swego i ostatecznie pod ich naciskiem nie przeprowadzono ekshumacji ofiar tego wydarzenia.

Jednocześnie szef polskiej dyplomacji uspokaja osoby, które rzeczywiście rozpowszechniają kłamstwa na temat Polski, w tym doskonale znanego Jana Tomasza Grossa. Autor książek

opierających się między innymi o materiały źródłowe w postaci komentarzy pod wpisami na blogach, może więc spać spokojnie, bo choć Czaputowicz ma nie zgadzać się z jego tezami, to w świetle ustawy będzie on mógł wciąż prowadzić „badania naukowe”.

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: Autonom.pl